

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 256 (1868)

GDANSK, SOBOTA 25 PAZDZIERNIKA 1952 R.

CENA 15 GR.



Obywatelu — Wyborco!

Dnia 26 października oddaj swój głos na wszystkich kandydatów na posłów i zastępców z listy Frontu Narodowego w Twoim okręgu.

Pamiętaj, że lista Frontu Narodowego w każdym okręgu obejmuje ściśle tyle nazwisk kandydatów na posłów i zastępców, ilu powinno być wybranych.

Wyborcy składajcie karty wyborcze do urn bez żadnych zmian i skreśleń.

Wybory odbywają się w ciągu jednego dnia - w niedzielę 26. X. od godz. 6:00 do 22:00.

W naszym województwie kandydatami Frontu Narodowego są:

1. W okręgu nr 36 w Gdańsku

obejmującym powiaty: Elbląg, Gdańsk, Kwidzyn, Malbork, Sztum, Tczew oraz miasta Gdańsk, Elbląg i Tczew

Kandydaci na posłów

Stanisław Radkiewicz
Leon Chajn
Jan Trusz
Stanisław Soldek
Mieczysław Wągrowski
Franciszek Murawski
Romuald Cebertowicz
Zdzisław Studziński

Kandydaci na zastępców posłów

Zofia Majewska
Antoni Płaza
Stanisław Grabowski
Krzysztof Smolarkiewicz

2. W okręgu nr 37 w Gdyni

obejmującym powiaty: Kartuski, Kościerzyna, Lębork, Starogard, Wejherowo oraz miasta Gdynia i Sopot

Kandydaci na posłów

Stefan Jędrzychowski
Czesław Wycech
Mieczysław Popiel
Antoni Bigus
Stanisław Teisseyre
Franciszek Królikiewicz
Stanisław Gabryl
Julianna Leśniak

Kandydaci na zastępców posłów

Antoni Tusk
Helena Bojarska
Włodzimierz Szynarowski
Konstanty Noszka

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego w Gdańsku

Każda tona naszej stali to cios we wroga

Robotnicy Nowej Huty meldują Prezydentowi Bierutowi o uruchomieniu odlewni w warsztatach mechanicznych

WARSZAWA PAP. Robotnicy Nowej Huty wystosowali depeszę do Prezydenta Bolesława Bieruty z okazji uruchomienia w dn. 23 bm. pierwszego elektrycznego pieca łukowego w odlewni staliwa, w rejonie warsztatów mechaniczno-remontowych Nowej Huty. W depeszy tej czytamy m. in.:

Drogi nasz Towarzyszu Prezydencie! Meldujemy Ci, że w dniu dzisiejszym został przedterminowo uruchomiony nowy obiekt produkcyjny Nowej Huty — pierwszy elektryczny piec łukowy w odlewni staliwa warsztatów mechaniczno-remontowych Nowej Huty.

Odtąd odlewnia nasza będzie państwu dawać tysiące ton odlewów stalowych dla szybszej budowy Nowej Huty oraz stal szlachetną, konstrukcyjną i narzędziową dla naszego rozwijającego się przemysłu.

W walce o realizację naszych zadań prowadziła nas i wskazywała drogę Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której Ty przewodzisz.

Nasze osiągnięcia zawdzięczamy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który dał nam wszystkie projekty i rysunki odlewni, który dostarczył nam najnowocześniejszych pieców elektrycznych, agregatów produkcyjnych, maszyn i urządzeń.

Zakończyliśmy ważny odcinek naszej pracy, lecz pamiętamy Twoje wskazania, że nie wolno upaść się osiągnięciami. Dlatego w chwili uruchomienia naszej odlewni — składamy Ci, kochany Towarzyszu Prezydencie, nasze przyrzeczenie, że nie będziemy szczędzić sił dla dalszej wyłączonej budowy i dla osiągnięcia najlepszych wyników w naszej produkcji.

Poznajając podstawowe znaczenie stali dla naszej gospodarki na-

rodowej i dla budowy socjalizmu w Polsce, zobowiązujemy się:

1) dawać nieprzerwaną produkcję z pieca elektrycznego i zespołu konwertora i dążyć do stałego podnoszenia wskaźników produkcyjnych przez:

zapewnienie ciągłości pracy na 3 zmiany,
stałe podnoszenie kwalifikacji załogi,
troskliwą konserwację urządzeń,

2) dać ponad plan do końca br. 250 ton stali,

3) przedterminowo uruchomić drugi piec elektryczny.

Każda tona stali, którą damy państwu, to wzmocnienie naszej ukołchanej Ojczyzny, to zwiększenie potężnej bazy dla budowy socjalizmu w Polsce.

Każda tona naszej stali, to wzmocnienie zwartego i silnego

LONDYN PAP. Irański minister spraw zagranicznych dr Hussein Fatemi wręczył brytyjskiemu chargé d'affaires w Teheranie, Middle-tonowi notę, powiadającą go o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Iranem a W. Brytanią. Nota ta ma brzmienie następujące:

Mam zaszczyt zawiadomić pana o decyzji rządu irańskiego w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem brytyjskim.

Rząd irański żałuje, że został zmuszony do powzięcia tej decyzji. W czasie trwania zatargu z b. towarzyszem naftowym, rząd mój zawsze dokładał wszelkich starań w tym kierunku, by zatarg nie wpłynął ujemnie na przyjazne sto-

Iran zerwał

stosunki dyplomatyczne z W. Brytanią

sunki pomiędzy obu rządami. Rząd mój jest przekonany, iż gdyby rząd brytyjski odnosił się w sposób właściwy, sprawiedliwy i przyjazny wobec aspiracji narodu i rządu irańskiego, które dążyły jedynie i nadal dążyć do zabezpieczenia swych praw, które zostały podeptane — to stosunki pomiędzy obu rządami nigdy by nie przybrały takiego charakteru.

Jest rzeczą godną ubolewania, że rząd pański nie tylko uchylał się od wszelkiej akcji, jaka mogłaby pomóc w rozwiązaniu zatargu w sprawie, mającej żywotną doniosłość dla naszego narodu, lecz także udaremniał osiągnięcie porozumienia, bezprawnie popierając b. towarzysz naftowy. Co więcej, niektórzy członkowie rządu brytyjskiego drogą intrygi i ingerencji stwarzali trudności, zmierzające do zakłócenia porządku i bezpieczeństwa w naszym kraju.

Rząd irański wyraża nadzieję, że rząd pański zda sobie sprawę z rzeczywistych celów i aspiracji narodowych Iranu i zrewiduje swą politykę. Jeżeli wytworzy się atmosfera zrozumienia, rząd irański, który zawsze pragnął utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy obu rządami, nawłaje ponownie z zadowoleniem stosunki dyplomatyczne.

Komunikuję Panu, że wydałem polecenie członkom przedstawicielstwa irańskiego w Londynie, ażeby w ciągu tygodnia, licząc od 22 października 1952 r., wyjechał do Teheranu.

Notę podpisał irański minister spraw zagranicznych dr Fatemi.

Prasa radziecka o wyborach w Polsce

MOSKWA PAP. Prasa radziecka zamieszcza liczne informacje z Polski o przygotowaniach do wyborów.

W korespondencjach własnych z Warszawy dzienniki „Prawda” i „Izwestia” piszą o ogromnym entuzjazmie z jakim naród polski przystępuje do wyboru posłów na Sejm.

Dzienniki podkreślają, że robotnicy, chłopci i inteligencja gorąco aprobują Program Wyborczy Frontu Narodowego i oddając głosy na kandydatów Frontu Narodowego głosować będą na rzecz pokoju, postępu i socjalizmu, w imię szczęśliwej przyszłości Polski.

W nocy z środy na czwartek austriacki rząd kanclerza Figla podał się do dymisji.

W północnym Wietnamie trwa ofensywa Wietnamskiej Armii Wyzwolenczej. Oddziały francuskie cofają się na zachód ku Czarnej Rzecz. W okręgu Thai oddziały wietnamskie zajęły ufortyfikowaną pozycję korpusu ekspedycyjnego w Van-yen.

22 października odbył się siódmy z kolei ośmiodziennej strajk 120 tys. robotników japońskiego przemysłu elektrotechnicznego, którzy domagają się poprawy warunków bytu.

W jednej z większych angielskich jednostek wojskowych, zakwaterowanych w strefie Kanału Sueskiego, wybuchły poważne rozruchy. Żołnierze wysadzili w powietrze magazyny z amunicją, zniszczyli broń i wiele cennego sprzętu wojskowego. Wartość wyrządzonych szkód sięga sumy czterech milionów funtów. Przy czynu rozruchów jest zadeni wielu oficerów i żołnierzy odesłania ich do domu.

Hitlerowski zbrodniarz wojenny, b. marszałek Kesselring został zwolniony z więzienia przez władze w Bonn.

cy, metalowcy i załogi przedsiębiorstw budowlanych.

GÓRNICY I HUTNICY ŚLĄSKA NA WARTACH

Górnicy i hutnicy Górnego Śląska wartami produkcyjnymi manifestują raz jeszcze pełne poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Na apel Pawła Janosza odpowiedzieli górnicy jednej z przodujących w naszym przemyśle węglowym kopalni „Eminencja”, którzy zaciągając warty produkcyjne postanowili przekroczyć swe dotychczasowe zobowiązanie o dalsze 2 proc. i wykonać październikowy plan wydobycia w 110 proc. Załoga tej kopalni zrealizowała już swe zobowiązanie i wyprodukowała dotychczas 4100 dodatkowych ton węgla.

ZALOGA PAFAWAGU GODNIE WITA WYBORY

Załoga wrocławskiego Pafawagu godnie wita zbliżające się wybory. W halach produkcyjnych zakwitły biało-czerwone i czerwone porożki.

Do pełnienia wart produkcyjnych na cześć wyborów stanęło już w pierwszym dniu zainicjowania nowych zobowiązań ponad 680 robotników.

PRACUJĄCA WIEŚ REALIZUJE ZOBOWIĄZANIA

Tysiące chłopów opolskich realizuje swe zobowiązania podjęte w czasie niedzielnego zebrań.

W samym tylko pow. prudnickim woj. opolskiego, chłopci zorganizowali w dniu 21 bm. 8 zbiórowych doślaw; dostarczono przeszło 400 sztuk tuczników.

Załoga zespołu PGR Jaroczewo w woj. koszalińskim, na której wezwaniu dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu KPZR odpowiedzieli liczne rzesze robotników rolnych w PGR całego kraju, zwycięsko realizuje swe zobowiązania, mimo niesprzyjających w ostatnim okresie warunków atmosferycznych i ciągłych deszczów.

Aby jak najgodniej uczcić nadchodzący dzień wyborów, brygady polowe, pracownicy podwórzowi, traktorzyści oraz pracownicy administracji poszczególnych gospodarstw, zaciągali warty dla uczczenia wyborów. Do robot polnych stanęły żony pracowników i zdolni do pracy członkowie ich rodzin.

NA DZIEŃ WYBORÓW — 26 PAZDZIERNIKA UKAZE SIĘ NUMER SPECJALNY „GŁOSU WYBRZEŻA”. NUMER TEN KOLPORTOWANY BĘDZIE PRZEZ AGITATORÓW FRONTU NARODOWEGO.

Z całego świata

We Froncie Narodowym wykuwamy wielkość i siłę Ojczyzny

W Okręgu Wyborczym w Warszawie

Wojsko Polskie nie zawiedzie zaufania narodu Z przemówienia tow. K. Rokossowskiego członka Biura Politycznego KC PZPR, Marszałka Polski

Rosnąca agresywność imperializmu amerykańskiego, odradzanie hitleryzmu i militarystyki w Niemczech zachodnich, nakazują nam nieustannie czujność i troskę o obronność kraju.

W poczuciu wielkiej odpowiedzialności za losy naszego kraju, za szczęśliwą przyszłość narodu, musimy dbać o moc obronną naszej Ojczyzny. Mamy obecnie wszystkie warunki ku temu, by podjąć temu zadaniu, by wraz z całym potężnym obozem pokoju poskramiać imperialistów w ich awanturniczych zapędach.

Czego nam trzeba, ażeby wzmacniać siłę i moc obronną naszej Ojczyzny, ażeby zabezpieczyć Polskę pokój i trwałą niepodległość?

Trzeba nam bazy gospodarczo-technicznej, która by zaopatrywała naszą armię we wszelkie niezbędne środki materialne. Bazę taką w coraz większym stopniu stanowi nasz przemysł.

Trzeba nam silnego i zwartego ideowo zaplecza. Zaplecze takie posiadamy. Nigdy jeszcze w swych dziejach naród polski nie był tak zjednoczony i zwarty ideowo jak jest dzisiaj, w dziesiątym roku istnienia władzy ludowej.

Trzeba nam silnej armii, Armii taką mamy. Nigdy jeszcze Polska nie miała takiego wojska jak nasze ludowe wojsko.

Przez całe wieki armia polska służyła interesom magnatów i szlachty, a w okresie późniejszym interesom polskich obszarników i kapitalistów.

Nie dla obrony granic przed niebezpieczeństwem hitlerowskiego najazdu przygotowywali władcy sanacyjni żołnierza polskiego. Inną rolę przeznaczyli oni armii — rolę stróża majątków obszarniczo-kapitałistycznych, rolę żandarma broniącego „jaśniepanów” przed gniewem mas ludowych.

Rzeczy burżuazyjne bały się robotników i chłopów w mundurach żołnierskich i dlatego starali się odgrodzić wojsko od narodu i jego walki. Wyrazem tej obawy było pozabawienie żołnierzy praw obywatelskich.

W odróżnieniu od tamtej armii, wojsko polskie jest armią wyzwolonych robotników i chłopów, armią powołaną do obrony granic swej Ojczyzny przed imperialistami, armią stojącą na straży rewolucyjnych osiągnięć narodu polskiego, armią wychowaną w duchu braterstwa i przyjaźni ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój i wolność.

Zródłem siły Wojska Polskiego jest nierozdzielna więź z narodem, z jego walką i dążeniami. Wojsko Polskie czerpie siłę z tysiącletnich dzieł narodu, z jego pełnej chwały drogi walk i zwycięstw.

Nieśmiertelne czyny i miłość Ojczyzny Czarnieckiego i Kosciuszki, Henryka Dąbrowskiego i Jarosława Dąbrowskiego, Waryńskiego i Buczyńskiego, Dzierżyńskiego i Świerczewskiego są wzorem dla naszych żołnierzy.

Przykład życia i walki naszych wielkich przodków przyświeca nam dzisiaj w dniach pokojowej służby na straży Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dzisiaj nie jesteśmy sami, jak to było w 1939 roku. Nigdy jeszcze Polska nie miała tylu przyjaciół i sojuszników. Czerpiemy siłę z niewyczerpanej potęgi całego obozu pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele.

Ostatnio obradujący w Moskwie XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wykazał całemu światu niezwykłą moc ustroju socjalistycznego i jego wyższość nad uwikłanym w wewnętrzne sprzeczności ustrojem kapitalistycznym.

XIX Zjazd, a szczególnie pełne siły i wiary w zwycięstwo słowa Towarzysza Stalina uwidoczniły zgodność interesów i dążeń Związku Radzieckiego z interesami i dążeniami wszystkich milujących pokój i wolność narodów.

My prowadzimy i będziemy prowadzić politykę pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Stojąc ramie przy ramieniu ze Związkiem Radzieckim w walce o promienną przyszłość narodów, w walce o zachowanie pokoju, stoimy na straży pokojowych dążeń nara-

du polskiego, walczącego o trwałą niepodległość, o swą szczęśliwą przyszłość, o pokój.

Naród polski przekonał się na własnym doświadczeniu, że potęgą gospodarczą i siłą Związku Radzieckiego jest gwarancją naszych osiągnięć, jest rekwizitem zwycięskiego zrealizowania naszych planów gospodarczych i kulturalnych.

Z niezwykłą potęgą Związku Radzieckiego płyną słowa marszałka Bułganina skierowane do imperiałistycznych podlegaczy wojennych, że „jeśli zajdzie potrzeba, to radzieckie siły zbrojne potrafią odeprzeć każdego agresora według wszelkich reguł radzieckiej sztuki wojennej”. Słowa te wzmagają w narodzie polskim poczucie bezpieczeństwa i siły całego obozu pokoju.

Naszym siłom zbrojnym, które walczą o wolność Ojczyzny u boku bohaterów Armii Radzieckiej, nie są obce zasady radzieckiej sztuki wojennej. Wojsko Polskie stojące na straży bezpieczeństwa ziemi ojczystej wnosi swój wkład do walki obozu pokoju, w imię pokrzyżowania szaleńczych planów amerykańskich spadkobierców Hitlera.

Droży Towarzysze i Przyjaciele! Wysłanie mojej kandydatury na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjąłem jako wyraz zaufania i miłości do Ludowego Wojska Polskiego, które mężnie i ofiarnie walczyło o niepodległość Ojczyzny i nowy sprawiedliwy ustrój społeczny.

Pragnę Was zapewnić, że Ludowe Wojsko Polskie, nie zawiedzie nigdy zaufania narodu.

W Okręgu Wyborczym w Warszawie

Droga bujnego, wszechstronnego rozkwitu polskiej kultury socjalistycznej

Streszczenie przemówienia tow. J. Bermiana
członka Biura Politycznego KC PZPR

Okres przedwyborczy stał się bodźcem do licznych wypowiedzi paryż i uczonych, artystów i naukowców, lekarzy i inżynierów. Jaki obraz zarysowuje się na podstawie wypowiedzi szeregowych inteligentów i działaczy kulturalnych? Zarówno z tych wypowiedzi jak też z niezliczonych faktów naszego codziennego życia wynika jako fakt bezsporny duży wzrost aktywności naszej inteligencji, jej coraz ściślejszy związek z klasą robotniczą, przodującą siłą narodu — a co za tym idzie coraz wybitniejsza rola inteligencji w rozwoju Polski Ludowej, w budowaniu socjalizmu.

8 lat Polski Ludowej to lata szybkiego wzrostu liczebności i ideowego naszej inteligencji, to lata przezwyciężania wahań, to lata zbliżania się i zespalania inteligencji z ludem, z klasą robotniczą. Ostatnie zaś lata przynoszą zasilanie inteligencji naszymi już wychowanymi, wywodzącymi się z klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Można by powtórzyć pod adresem całej inteligencji słowa wypowiedziane przez Prezydenta Bolesława Bierut na II Kongresie Inżynierów i Techników:

„Głęboki szacunek dla starej, za służonej kadry inteligencji technicznej, która włączyła się do twórczej pracy narodu na jego nowej wspaniałej drodze rozwoju, łączymy z troską o najkorzystniejszy wzrost naszej młodej kadry, dla której wszystkie drogi stoją otworem”.

Nasza twórcza inteligencja zdaje sobie sprawę, że rewolucja kulturalna jest nieodłączną od tych głębokich rewolucyjnych przeobrażeń, które zachodzą w Polsce od 8 lat, zmieniając oblicze kraju, ludzi i ich losy.

Oszaleniawszy wzrost zasięgu, poziomu i tętna życia kulturalnego nie jest dla inteligencji twórczej jedynym sprawdzianem dokonujących się przemian. Niemniej istotny i przełomowy jest fakt, że po zerwaniu raz na zawsze ze swą służebną w stosunku do warstw pasożytniczych i poniżającą funkcją w ustroju kapitalistycznym, stała się ona współtwórcą naszej rewolucji kulturalnej i uczestniczy w pełni w twórczym przeobrażeniu życia i człowieka w Polsce.

Wśród naszej inteligencji nie wszyscy jeszcze uświadomili sobie do głębi związek i współzależność, jaka zachodzi między rozwojem kultury a ustrojem społecznym. Nie wszyscy jeszcze rozumieją z całą jasnością prawa rządzące rozwojem kultury, które należą do zakresu praw rządzących rozwojem społeczeństwa, nie wszyscy jeszcze zdają sobie sprawę, że klucz do odkrycia tych praw daje marksizm-leninizm. Ale każdy, kto ma oczy otwarte, kto nie chce sam siebie okłamywać, nie może zaprzeczyć tym oczywistym faktom, nie może nie wysnuć z nich wniosków dla siebie. Dla tych wszystkich jest miejsce w Froncie Narodowym je-

śli wnoszą uczciwie swój wkład do budowy nowego, lepszego życia. Jeśli nie szczędzą sił dla umocnienia i rozkwitu Polski nawiązującej do najpiękniejszych tradycji polskiej myśli i polskiej kultury.

Wbrew oszczercom i ignorantom burżuazyjnym dalszy rozwój rewolucji kulturalnej prowadzi zarówno do najpełniejszego rozwoju kultury narodowej jak i do najpełniejszego rozwoju każdej jednostki, do najbardziej wszechstronnego rozwoju indywidualnego, do coraz bogatszego życia kulturalnego.

Taka, a nie inna jest również droga rozwoju naszej rewolucji, droga bujnego, wszechstronnego rozkwitu polskiej kultury socjalistycznej. Nie chcemy bynajmniej bagatelizować trudności i kłopotów dnia codziennego, będziemy je z całą paścią przełamywać, usuwać, ale gdyby one komukolwiek przesłoniły naszą drogę i naszą rację, byłoby to dowodem małoduszności.

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że wróg ma jeszcze oparcie w niedobitkach obszarniczo-kapitałistycznych, w resztkach klas państwowych, w ciemności i zafolowaniu, w sile bezwładności i konserwatyzmu.

Dlatego przebieg i wynik walki wyborczej ma takie istotne znaczenie. Im więcej zdobędziemy w toku

W Okręgu Wyborczym w Krakowie

Wspaniały dorobek ostatnich ośmiu lat Fragmenty przemówienia tow. J. Cyrankiewicza członka Biura Politycznego KC PZPR, premiera rządu

„Tu w murach starego Krakowa drzemie tysiąc lat historii Polski. Ośiem lat ostatnich z tego tysiąca wypełnia historia Polski Ludowej. W ciągu tych ośmiu lat uczyniliśmy więcej niżeli w niektóre stulecia naszych minionych dziejów”.

Mówca przypomina refleksje jednego z bohaterów powieści Stefana Żeromskiego — Ryszarda Nieniaskiego, który widząc w roku 1913 Kraków w stanie ostatniego upadku, kiedy magnateria nie chciała dać ani szeląga na rozwój przemysłu, kiedy lud był gnębiony i wyzyskiwany przez fabrykantów i obszarników — zadał sobie pytanie: „Skąd wzięć siły do walki o człowieka nędzarza, o zasłonięcie prześladowanego, wdeptanego w ziemię przez buty bogaczy, jaką si-

łą i mocą złączyć szlachetnych w Ojczyźnie w wielki obóz ofensywny społecznej”.

„Oto znalazła się ta siła — mówił tow. Cyrankiewicz — zdolna złączyć szlachetnych w Ojczyźnie w ten wielki obóz: to my właśnie — Narodowy Front walki o pokój i Plan 6-letni, jednoczący wszystkich szlachetnych, uczciwych ludzi, dobrych patriotów w imię wielkiej ofensywy społecznej — budowy socjalizmu. Ten sen Stefana Żeromskiego, którego bohater widzi w marzeniach zagłębie krakowskie pokryte kominami fabryk, nosi imię Nowej Huty”.

W dalszym ciągu tow. Cyrankiewicz przeciwstawia osiągnięcia Polski Ludowej — tragicznemu bilansowi 20-lecia międzywojennego, podkreślając m. in., że produkcja węgla kamiennego w roku 1937 była o 5 milionów ton mniejsza niż w roku 1913, że w tym okresie zamknięto 19 kopalni, gdyż nie rentowały się kapitalistom cudzoziemskim i że produkcja stali spadła wówczas o 200 tysięcy w porównaniu z rokiem 1913.

„A dziś w Polsce Ludowej wzrosła produkcja stali trzykrotnie w porównaniu ze szczytowa produkcją Polski przedwrześniowej, choć jeszcze nie ruszyła Nowa Huta. Zbudowaliśmy i budujemy setki nowych fabryk, rozwinęliśmy i stworzyliśmy wiele gałęzi przemysłu, z zafolowanego kraju rolniczego staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym. Ale to dopiero początek”.

Tow. Cyrankiewicz rozstraca przed zebranymi perspektywę Programu Frontu Narodowego, mó-

wiąc, że gdyby w roku 1937, w dobie zamykania fabryk, zatapiania kopalni, daremnego wystawiania w ogonkach przed biurami pośrednictwa pracy, narastającego analfabetyzmu i szalejącej gruźlicy, powiedziano komuś, że za 15 lat będzie się w Polsce potrafiło produkować przemysłową i budowlaną stutysięć nie miasto na podkrakowskich polach — uznaliby to ten człowiek za twór wybujałej fantazji.

Ale my stoimy twardo na ziemi — powiedział tow. Cyrankiewicz — tak twardo tkwimy w rzeczywistości, jak nikt przedtem w Polsce. Nauka, która prowadzi nas do celu, jest najsukcesyjniejszą w dziejach myśli ludzkiej bronią rozróżniania się w rzeczywistości społecznej i najpotężniejszym orężem przekształcania tej rzeczywistości dla dobra powszechnego. Jedno z fundamentalnych praw tej nauki sformułował w przededniu XIX Zjazdu KPZR Józef Stalin. Głosi ono, że istotną cechą podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu jest: „zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki”.

Wyrażając wdzięczność za wysłanie jego kandydatury, premier oświadczył w zakończeniu:

„Jestem przekonany, że mieszkańcy Krakowa stanowią będącym jednym z czołowych oddziałów narodu walczącego o wykonanie zadań, które przed całym narodem stawia wielki budowniczy Polski Ludowej, Prezydent Bolesław Bierut”.

W Okręgu Wyborczym w Lublinie

Urzeczywistnimy Program Frontu Narodowego Z przemówienia tow. Józwiaka-Witolda członka Biura Politycznego KC PZPR

26 października każdy uczciwy człowiek w Polsce, każdy robotnik, któremu droga jest jego fabryka, jego budująca się Ojczyzna, szczęście jego dziecka — każdy chłop, który kocha swą ziemię wyzwoloną z jarzma obszarnika — każdy inteligent, który ukochał swą twórczą pracę dla narodu — każdy patriota, dla którego święta jest sprawa wolności, niepodległości i szczęścia naszej Ojczyzny — oddając swój głos na listę Frontu Narodowego, zrobi to w poczuciu swego

największego obywatelskiego prawa, a jednocześnie swego największego patriotycznego obowiązku.

Są w naszym narodzie miliony twórczych rąk, miliony gorących serc, miliony pełnej entuzjazmu i radości życia młodzieży, są miliony kochających swój kraj ojczyści, swój dom, swe dzieci — matek polskich.

Jest nasza przodująca, rewolucyjna klasa robotnicza i nasza pracu-

jąca chłopstwo, jest nasza utalentowana inteligencja. Jest siła kierująca naszą pracą i naszą walką — nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. A to wszystko jest rekwizitem, że zwycięsko wykonamy Program Frontu Narodowego.

Wróg boi się silnych. I dlatego naszym świętym obowiązkiem wobec naszej Ojczyzny, wobec naszych dzieci, naszych domów i szkół i wobec dzieci całego świata jest wzmacnianie siły i obronności naszego kraju, jest wzmacnianie sojuszu ze Związkiem Radzieckim, Sojuszu ze Związkiem Radzieckim, z narodami, które ofiarą swej krwi, swych cierpień przyniosły nam wolność — jest puklerzem naszej niepodległości i suwerenności, naszych granic na Odrze i Nysie, naszego spokoju.

XIX Zjazd KPZR natchnął do dalszej walki i do zwycięstwa wszystkie narody wyzwolone z jarzma kapitalizmu, budujące w trudzie i znoju, ale radośnie, bo dla siebie, bo z perspektywą zwycięstwa — nowe, socjalistyczne życie. XIX Zjazd KPZR wykłócił oręż, który będzie służył walce o zwycięstwo najsłabszych i ideałach ludzkości, który będzie służył i naszej walce o zwycięskie wykonanie Programu Frontu Narodowego.

Jedność i zbieżność interesów wszystkich narodów walczących o pokój, wolność i socjalizm z interesami i dążeniami Partii Lenina i Stalina ze szczególną mocą uwidoczniła się na XIX Zjeździe KPZR, który stał się największą w dziejach ludzkości manifestacją między narodowego braterstwa. Świadomość tego że nasza Ojczyzna ludowa stała się jedną z „brigad szturmowych” w walce o postęp i wolność narodów, w walce o demokrację, o socjalizm i pokój — napawa nas promienną radością i dumą, udzielił nam siły i siły w realizacji szczytnych obowiązków, wyplwających z roli jednej z „brigad szturmowych” w walce narodów o pokój, demokrację i socjalizm.

Za kilka dni pójdziemy do urn wyborczych, oddamy swój głos na listę Frontu Narodowego. Nie będzie to zwykły akt wykorzystania naszego, Konstytucyjnie zagwarantowanego, prawa obywatelskiego — będzie to wielki, radosny dzień naszego kraju, dzień, w którym zmanifestujemy swą jedność, swą gotowość pracy i walki o wykonanie naszych porwujących planów narodowych.

W Okręgu Wyborczym we Wrocławiu

.NASZE WYSIŁKI SPRAWIA, ŻE BĘDZIE NAM CORAZ LEPIEJ Fragmenty przemówienia tow. F. Mazura członka Biura Politycznego KC PZPR

„Droży towarzysze i przyjaciele!

Pozwólcie wyrazić wdzięczność za to, że zostałem zaszczycony Waszym zaufaniem i wysunięciem przez Wasz zakład jako kandydat na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uważam to za wyraz zaufania do naszej Partii, do jej Komitetu Centralnego i pierwszego kandydata Frontu Narodowego, Prezydenta Bolesława Bierut”.

Franciszek Mazur mówi następnie o nieustannej trosce Partii i Towarzysza Bierut o rozbudowę i rozkwit Ziemi Odrzyskich, na którą mieszka dziś 7 milionów Polaków i na których pracuje dziś 560 tys. robotników walczących o rozwój naszego przemysłu.

„Przewodniczący KC PZPR, Towarzysze Bierut w swej codziennej pracy największą troską otacza ziemie zachodnie — mówi dalej Franciszek Mazur. Dzięki tej trosce prastare ziemie polskie kвітnią i rozbudowują się i będzie tu coraz pięknieć rozwijać się szczęśliwe życie dla tych, którzy je budują. Pracujemy bez obawy o naszą przyszłość, bo nasza granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, bo za Odrą mamy nie wrogów, lecz przyjaciół. Wraz z nami o pokój i trwałość naszych granic walczy Niemiecka Republika Demokratyczna, z prezydentem Wilhelmem Pieckiem na czele.

Pracujemy spokojnie dlatego, że z

nami jest cały obóz pokoju, któremu przewodniczy Związek Radziecki i wielki chorąży pokoju — Józef Stalin.

Miałem szczęście być członkiem delegacji naszej Partii, która z Towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele uczestniczyła w obradach XIX Zjazdu.

Trudno znaleźć słowa, by oddać wrażenia z obrad XIX Zjazdu.

Każde wystąpienie na tym Zjeździe podkreślało wielką siłę Związku Radzieckiego i pewność jego drogi do lepszego jutra.

Obrady Zjazdu wykazały, jak wielką jest potęgą Związku Radzieckiego i jakie wspaniałe perspektywy stoją przed każdym krajem wielkiego obozu pokoju.

W naszej Ojczyźnie trzykrotnie zwiększyliśmy produkcję przemysłu w chwili zakończenia wojny, podczas gdy w ciągu pierwszych ośmiu lat panowania burżuazji po I wojnie światowej osiągnęła ona zaledwie 59 proc. produkcji przedwojennej.

Stawiliśmy sobie za zadanie dziesięciokrotne zwiększenie produkcji przemysłowej w roku 1960 w stosunku do roku 1939. Osiągnęliśmy to, gdyż władza ludowa nie rzuca słów na wiatr.

Jest to zadanie wymagające wielkich wysiłków, coraz lepszej organizacji pracy, zespolenia wszystkich ludzi pracy i ich ofiarności. Ale warto włożyć siły i energię w

wykonanie zadań Planu 6-letniego, a następnie planu 5-letniego, w którym będziemy pracowali nad przeobrażeniem przyrody, będziemy budować drogi wodne, zbudujemy kanał między Wisłą i Odrą.

Jest nam dziś trudno — brak nam mieszkań, mamy braki w zaopatrzeniu. Praca nasza, nasze wysiłki sprawia, że będzie nam coraz lepiej, bo to jest nasz cel i nad tym pracujemy”.

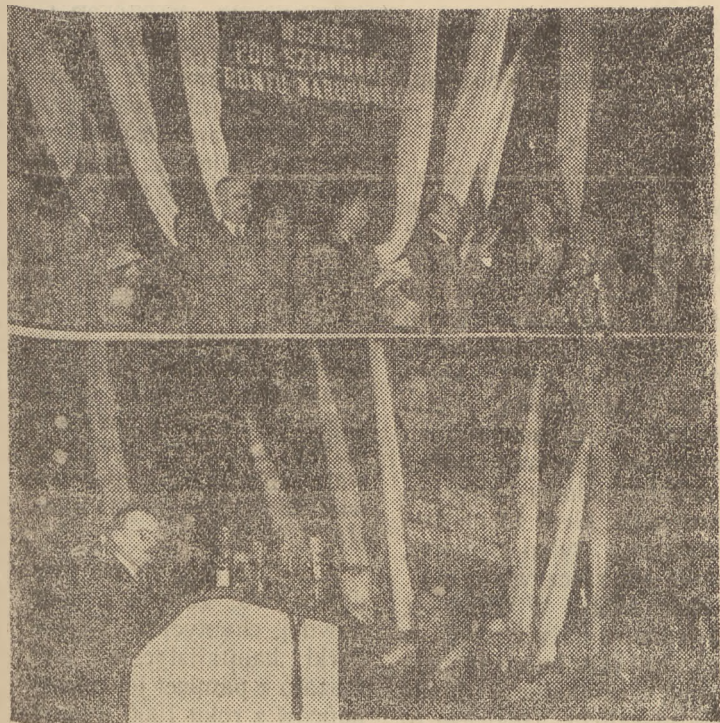
Na zakończenie swego przemówienia Franciszek Mazur powiedział:

„Za kilka dni naród pójdzi wybierać kandydatów do Sejmu. Front Narodowy wykazał naszą siłę i jedynomyślność, skupiając pod swymi sztandarami wszystkich dobrych Polaków.

W naszym kraju — ocenił się tu dzieli ich pracę dla Ojczyzny, wedle ich wartości. Każdy obywatel, niezależnie od tego, czy błądził w przeszłości, jeśli dzisiaj pracuje uczciwie — jest ceniony i szanowany.

Program Frontu Narodowego wykonamy, ponieważ za programem tym stoi cały naród polski, na którego czele stoi wielki budowniczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Prezydent Bolesław Bierut, ponieważ nie jesteśmy osamotnieni, ponieważ należymy do obozu, któremu przewodniczy Związek Radziecki i wielki chorąży pokoju Józef Stalin”.

Głosujemy za Polską dobrobytu, siły i szczęścia wszystkich ludzi pracy



W dniu 23 października br. odbyło się w Hali Mirowskiej w Warszawie spotkanie wyborców z pierwszym kandydatem Narodu Polskiego — Prezydentem Bolesławem Bierutem.

Jutro w miastach i wsiach położonych między brzegiem Bałtyku, wstęgą Odry i Nysy Łużyckiej, łańcuchem Karpat, Bugiem i Sanem, gdziekolwiek serce polskie bije i mowa polska rozbrzmiewa, wrzucią swe głosy do urn wyborczych gospodarze Polski. Spełnią swój obowiązek patriotyczny i obywatelski: ludzie pracy, twórcy nowych obiektów przemysłowych, budowniczy osiedli mieszkaniowych, chłop, młynarz, ludzie nauki, urzędnicy, artyści, pracownicy PGR, pracownicy spółdzielczy. Wszyscy.

Wybieramy nasz Sejm w chwili, kiedy wykujemy Polskę na miarę najśmielszych marzeń najlepszych Polaków. A co przedstawiają naszej Polsce ci, którzy sprzedają znajomość naszego języka i nienawiść do naszego kraju w rozgłoszeniach „Głosu Ameryki” i BBC? Program ich jest prosty: Wojna! I to jaka wojna!

„Jeśli ma być wojna, a na nią czekamy i tyle się po niej spodziewamy, jeśli zakończy się ona zwycięstwem Zachodu — to jedno wydaje się bezsporne, że między zwycięzcami będą Niemcy, a między porażonymi... Polska” — pisało pismo emigracyjnych wyrzutków, wychodzące w Paryżu — „Kultura”.

„Jedno wemy, że kto staje po stronie tzw. Zachodu, ten będzie musiał walczyć pośrednio albo i

może bezpośrednio o Niemcy, które, czy nie o Niemcy, powiększone ponad normę wersalską” — pisze Zygmunt Nowakowski, czołowy, pożałujcie, „publicysta” emigracyjnych szmatławców.

Cóż więc mają nam do zaofiarowania ci bankruci? Amerykańskie bomby, rzucane przez hitlerowskich pilotów na MDM.

Ale żyjemy i walczymy w epoce stalinowskiej, kiedy narody coraz lepiej pojmują mechanizm prowokowania wojen przez imperialistów. Losów pokoju nie rozstrzyga się już w gabinetach siedzib monopolu. Teraz narody mają w rękach cugle, którymi można wstrzymać siły, prace do nowej rzezy światowej. W naszych rękach są nasze losy. Nasz głos na listę Frontu Narodowego to skuteczne, polskie „nie!” rzucone wszystkim, którzy wojny oczekują i wojnę przygotowują.

Umieliśmy nadać parowozowi dziejów takie tempo, że w miesiącach, tygodniach naszej pracy zawarły się zwycięstwa nad zaciętym dziesięcioleciem. Za sobą mamy analfabetyzm jako zjawisko masowe, nie pamiętamy już o pladze bezrobocia. Ba! Zapominamy już o nie tak dawnych ruinach Warszawy. Zmienia się krajobraz Polski. Nigdy tak wiele nie było w nim kominów fabrycznych, pieców marte-

nowskich, świeżych murów nowych osiedli. Zmieniają się też serca nasze, rosną na miarę współgospodarzy, świadomych, rozważnych, ofiarnych współgospodarzy. Czemu pisać ten niebawomy skok w naszej historii?

Wielka ta zmiana zrodziła się z serdecznej miłości i niestrudzonej walki najlepszych Polaków o postęp, tych, których pamięć czcimy i ojcami wolności naszej nazywamy. Z myśli i patriotyzmu Kollataja, Staszica, Lelewela, Mickiewicza i całych zastępów innych orędowników wolności, postępu, demokracji. Zrodziła się ona z trudów i zmagani Polaków, których życie było plomieniem rewolucyjnego i patriotycznego uniesienia: Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Marchewskiego, Bucza, Nowotki. Zrodziła się z krwi przełanej pod Lenino i pod Stalingradem.

Jakież wspaniałe są już dzisiaj plony naszej wolności. Zeromski marzył o Polsce szklanych domów. Gdyby mógł dożyć dni, kiedy młodzież polska maszerowała przez Plac Konstytucji, między urodziwymi, pachnącymi świeżością gmachami MDM. Mickiewicz marzył, by księgi jego pod strzechy trafiły. I jego testament marzeń zrealizowaliśmy. Wiersze jego stały się własnością całego narodu polskiego.

Pełne chwały są lata przeżywane przez nas! Możemy się chlubić naszą współczesnością. Wpisujemy ją złotymi głoskami na karty naszej historii.

Wpisuje ją robotnik polski; on wmontował w nasz gospodarczy or-

ganizm bliższe równym rytmem serce — nasz potężniejszy wciąż przemysł. Program polityczny klasy robotniczej jest źródłem naszych zwycięstw. Chłop polski wkroczył dziś w nowe życie, w dni rozświetlonych elektrycznością domostw; coraz więcej stalowych rumaków — traktorów uprawia ziemię polską. Chłopska młodzież zasiada na uniwersyteckich ławach. Zadzierżgnęła się nierozzerwana więź między robotnikami i chłopami. Sojusz ten jest fundamentem władzy ludowej. Gdziekolwiek tworzy się wielkość Polski, współuczestniczą w tym dziele władza, talent i ofiarność polskiego inteligenta.

Jutro, w dniu wyborów, nie zbrać nikogo, kto wie, że ziemia, po której stąpa, ziemia zroszona krwią naszych ojców, jest największym skarbem nas wszystkich.

Wszyscy, którzy miłujecie ziemię ojczystą! Oddając jutro swój głos na listę Frontu Narodowego, głosujecie

za Polską silną, by naszych dzieci nie budził nigdy alarm przeciwlotniczy!

Za Polską dobrobytu, Polską nowych miast, tak pięknych jak warszawska MDM!

Za Polską, w której praca jest tytułem do dumy!

Za Polską, w której gospodarzem jesteśmy my wszyscy, ludzie pracy miast i wsi, ludzie pracy rąk i umysłu, starzy i młodzi!

WSZYSCY DO URN WYBORCZYCH!

Idźmy wszyscy do wyborów z tym najgłębszym przeświadczeniem, że oddając swój głos na listę kandydatów Frontu Narodowego przyczyniamy się do zwycięstwa słusznej sprawy, świętej sprawy naszej niepodległości, szczęścia i wielkości Polski, przyczyniamy się do zwycięstwa radości pokoju nad grozą wojny, do umocnienia solidarności wszystkich sił wolności i sprawiedliwości nad siłami zniszczenia i grabieży, że oddajemy swój głos w imię pomyślności naszych dzieci, w imię pomyślności Polski.

BOLESŁAW BIERUT

Chłopi gromady Zelistrzewo w pow. wejherowskim do kandydatów na posłów i zastępców posłów z Okręgu nr 37 w Gdyni

Do Stefana Jędrzychowskiego, Czesława Wycecha, Mieczysława Popiela, Antoniego Bigusa, Stanisława Teisseyre, Franciszka Królikiewicza, Stanisława Gabryla, Juliany Leśniak, Antoniego Tuska, Heleny Bojarskiej, Włodzimierza Szynarowskiego i Konstantego Noszki.

Drodzy nasi kandydaci na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. My, mieszkańcy Zelistrzewa, Powiat Wejherowski, postanowiliśmy na krótko przed wyborami napisać do Was list i podzielić się z Wami naszymi uczuciami i myślami. Chcemy Wam donieść, że do tego wielkiego dnia w życiu każdego z nas, do wyborów, gromada jest należycie przygotowana. Do urny wyborczej pójdziemy wszyscy świadomi na kogo i na co oddajemy swój głos, bo dokładnie zapoznaliśmy się z Programem Wyborczym Frontu Narodowego. Na zebraniach gromadzkich i spotkaniach z agitatorami często i wiele mówiliśmy o Programie Wyborczym. Poruszył on całą naszą gromadę, przypadł do serca każdemu członkowi spółdzielni produkcyjnej, chłopu indywidualnemu i robotnikowi rolnemu z miejscowego PGR, dodał nam zapału do pracy.

Bo jakże, drodzy kandydaci, miałby nie przypaść nam do serca ten piękny Program? Przecież jesteśmy do brym i uczciwymi Polakami. A tutaj chodzi o budowę nowych fabryk i szkół, szpitali i domów, elektrowni i całych osiedli, chodzi o tysiące nowych traktorów i nowoczesnych maszyn rolniczych, o wiele, wiele ton nawozu sztucznego i o najrozszybsze towary przemysłowe. Chodzi o to, by nasza kochana Ojczyzna była coraz silniejsza i zamożniejsza, a tego pragnie każdy uczciwy obywatel.

W dniu wyborów, oddając wszyscy swe głosy na Was — naszych kandydatów, będziemy głosowali na Program Wyborczy, na spokojne i szczęśliwe życie naszej gromady i na to, by już nigdy nie wróciły czasy panowania kapitalistów i obszarników. Jak straszną zmoję wspomniemy nasze życie do chwili wyzwolenia. Nie znaliśmy co to wolność i żyliśmy w poni-

żeniu. Rządzili u nas wtedy w gminie tacy wyzyskiwacze jak gbur Ignacy Fryzy, który był wójtem. Kulacy do spółki z obszarnikiem Gustawem von Below'em wyzyskiwali nas w okrutny sposób i tuczyli się naszą krwawicą. Do Sejmu kazali nam wtedy głosować na Dąbrowskiego, obszarnika z Donimierza.

Zmieniło się życie człowieka pracy w Polsce Ludowej i nie podobne jest do tamtego. Wystarczy, jak spojrzymy na naszą gromadę. Mamy światło elektryczne, piękna świetlica, bibliotekę, ludowy zespół sportowy i ośrodek zdrowia. 10 naszych dzieci uczęszcza do szkół średnich, a jeden mieszkaniec naszej gromady uczy się w Politechnice i wkrótce zostanie inżynierem. Nie ma już u nas analfabetów. Z każdym rokiem, dzięki pomocy państwa w maszynach, nawozach sztucznych, ziarnie kwalifikowanym, kredytach, wzrasta wydajność z hektara.

Program Frontu Narodowego zapowiada jeszcze szersze słuświe i jeszcze jaśniejsze życie. Toteż 26 października staniami jak jeden do wyborów. Staniami dumni i radośni, bo głosować będziemy za dalszym rozkwitem kraju ojczystego, za pokojem. Oddamy swe głosy już nie na jaśniepanów, wyzyskiwaczy, ale głosować będziemy na Was, drodzy nasi kandydaci, którzy wyrosliście z ludu i jesteście mu duszą i sercem oddani.

Będziemy głosowali na Was wszystkich, gdyż wiemy i jesteśmy pewni, że tak, jak dotychczas będziecie z największym oddaniem pracowali dla dobra Polski Ludowej, dla naszego dobra. Wierzymy, że będziecie niezłomnie walczyli o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i przeciw zdrajcom naszej ojczyzny, których tak mocno nienawidzimy. Wierzymy i ufamy Wam głęboko, bo wszystkich Was, —

nasi drodzy kandydaci, wysunął lud na swoich przedstawicieli i wszyscy jesteście jak najgodniejszymi przedstawicielami ludu.

Wzywamy wszystkich wyborców Okręgu Wyborczego nr 37, by razem z nami w dniu 26 października głosowali na wszystkich kandydatów na posłów i na zastępców posłów z listy Frontu Narodowego tak, jak przystoi uczciwym i dobrym Polakom, szczerzym patriotom swojej ojczyzny.

ZA GROMADĘ:

Brunon Meier, Alfons Abraham, Edyta Wiśniewska, Franciszek Perschon

Brunon Meier, Alfons Abraham, Edyta Wiśniewska, Franciszek Perschon

Załogi zakładów pracy Wybrzeża na wartach wyborczych

Odświeżony wygląd przybrały hale fabryczne, pochylnie, biura i place budowy. „Czynem głosujemy już dzisiaj” — wołają z transparentów hasła. Nie ma zakładu pracy, którego załoga nie stanęłaby na warcie wyborczej. Jeden dzień przeleż tylko dzieli nas od chwili, gdy przy urnach wyborczych staniami zjednoczeni we Frontie Narodowym, by oddać głosy na swoich kandydatów. Tysiące ton dodatkowej produkcji i setki złotych oszczędności — to czyn mas pracujących Wybrzeża, którym popierają swe głosy w wyborach — dla szczęśliwego jutra, dla rozkwitu Ojczyzny, dla pokoju.

W Stoczni Gdańskiej

Z głośników radiowęzła, rozmieszczonych po całym terenie Stoczni Gdańskiej padają coraz nowe nazwiska, działy, brygady, które na czesie wyborów, dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, dla szybkiego urzeczywistnienia wielkich planów gospodarczych, dla jaśniejszego jutra — w ostatnich dniach przed wyborami postanawiają jeszcze bardziej wznieść wysiłki i usprawnić pracę, stając zwartym szeregiem na wartach wyborczych.

Brygada młodzieżowa z wydziału obróbki kadłubów im. Olega Koszewicza z brygadziwą Henryka Wojciechewiczem zobowiązała się na warcie wyborczej podnieść wydajność pracy z 206 na 300 proc. normy. Jednocześnie zespół ten podpisał umowę o współzawodnictwie z młodzieżową brygadą Strzałkowskiego z wydziału montażu kadłubów. Obie brygady postanowiły na czesie wyborów do końca br. wykonywać 206 proc. normy. Podobne zobowiązanie zadeklarowały i inne brygady. Zespół Wacława Bąbka podnieśli wydajność pracy do końca października br. do 280 proc., a młodzieżowa brygada im. Koperskiego z węgowni — do 225 proc. normy.

Nie pozostali w tyle spawacze z pochylni B. Postanowili oni skrócić

czas spawania podwójnego dna od godzin 35 do godzin 83 o 350 godzin. Postanowili na wartach wyborczych skrócić czas wykonywania prac Tadeusza Kurosińskiego z modelarni, Edwarda Krasońskiego z narzędziowni, Brunona Ballecki, Leon Maciejczak, Jan Skwarek, Bronisław Motyl z pochylni A, Władysława i Władysława Pawlakowicz z hali montażowej A, brygadę Kłafki z kotłarni, brygadę Kamińskiego z działu izolacyjnego i wielu, wielu innych.

Z rybackich łowisk

Płyną meldunki z łowisk rybackich. Na Ławicy Środkowej zaciągnęli wartę wyborczą rybak z kutra „Gdy 62”, postanawiając do dnia 26 października wykonać miesięczny plan połowów w 110 proc. — Dzięki mobilizacji wszystkich sił dla poparcia naszego Programu — podaje przez radio załoga kutra „Gdy 49” — stając na warcie wyborczej wykonamy plan miesięczny 5 dni przed terminem, tj. do dnia wyborów.

136 ton dorsza dostarczą dodatkowo w ostatnich dniach przed wyborami załogi 26 kutrów „Jedności Rybackiej”.

Stanęli na wartach wyborczych rybacy trawlera „Rega”, „Jupitera”, kutra „Gdy 41” i wielu innych. Radiostacje odbierają coraz nowe meldunki o Cynie rybaków.

W pomoc załogom pływającym przysłali na wartach wyborczych również ci, którzy w budowie znajdują się w warsztatach „Dalmoru” skróć z planowany czas robót o 1652 roboczogodziny.

Inteligencja techniczna w jednym szeregu z klasą robotniczą

Razem z klasą robotniczą stanęła na wartach wyborczych również i inteligencja techniczna. W Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych w Gdańsku pracownicy zaciągnęli 211 wart, postanawiając w ostatnich dniach przed wyborami jeszcze bardziej zwiększyć wydajność i wykonać szereg dodatkowych prac. I tak np. inż. Wojciech Orszulok opracuje, poza planowymi pracami, ramową instrukcję określania nośności statków. Wykona dodatkowe prace w czasie pełnienia warty wyborczej brygada młodzieżowa im. Gen. Świerczewskiego i zespół inż. Adama Dziągiewy, inż. Pacześniak, Kolba, Nadołski, Wolanowski, Gralowski, Milewski i inni oddadzą swe prace przed terminem.

W oddziale gdańskim Miastoprojektu-Północ 121 pracowników zaciągnęło warty, deklarując poważne zobowiązania. I tak np. inż. Andrzej Kulesza, mimo choroby kołki, z którym opracowywał projekt zobowiązał się nadrobić zaległości i oddać pracę w terminie. Inż. Rakowski przyspieszy na warcie wyborczej wykonanie pracy o 1143 godzin, co stanowi 45 proc. planowanego czasu. Zespół inż. Gruszkowskiego odda pracę o 798 godzin przed terminem. Zwiększą wydajność i oddadzą swe prace przed

terminem inż. Niedostatkiewicz, Majewski, Miketta, Barecki, Winlecki oraz pracownicy działu planowania.

— Jest to nasza odpowiedź imperialistom anglo-amerykańskim, to nasz wkład w budowę szczęśliwego jutra naszej ojczyzny — piszą pracownicy Miastoprojektu-Północ, Oddział w Gdańsku.

Na budowach Gdańska

W szybszym tempie rosną w górę mury budowy Nr 5/40, prowadzonej przez Zjednoczenie Budownicze Miejskiego w Gdańsku. Zaciągnęła wartę młodzieżowa brygada murarska Stanisława Pawłowskiego, postanawiając wykonać dodatkowo do dnia wyborów 10 m sześciu muru. W ślad za nią poszła brygada tynkarska Józefa Hely, zobowiązując się przekroczyć harmonogram tygodniowy o 100 m kw. tynków. Dzięki zwiększeniu wydajności — budynek zostanie ukończony 2 dni przed terminem.

Nie daje się wyprzedzić załogom budowy Nr 315. Brygada ciesielska Władysława Gawła na warcie wyborczej wykona więźbę dachową dwa dni przed terminem, a tynkarze z zespołu Jana Chyńskiego w tym samym terminie wytnąją wewnętrzne kłatek schodowych.

Stając na warcie wyborczej towarzysząc Wacławowi Bolonis spieszy z pomocą załogom budów. Postanowił on dwa dni wcześniej wykonać wal sprężarki „Ifa” i oddać ją do użytku brygad budowlanych.

W pierwszych dniach zaciągnęło warty wyborcze w ZEM 85 brygad na 18 budowlanych. Czyn ich przyniesie ponad 6 tysięcy roboczogodzin oszczędności.

Przegląd wydrżeń MIEDZYNARODOWYCH

„Najbardziej interesującym przemówieniem było wystąpienie polskiego ministra spraw zagranicznych. Min. Skrzyszewski zaproponował natychmiastowe położenie kresu wojnie koreańskiej i odesłanie jeńców do domu zgodnie z prawem międzynarodowym”

— w tych słowach nowojorski korespondent reakcyjnego dziennika francuskiego, „Aurore”, doniósł o propozycjach pokojowych przedstawionych VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przez przewodniczącą delegacji polskiej.

Wyraziły pragnienia narodów

Propozycje polskie szerokim echem odbiły się na całym świecie. Znalazły się one w centrum uwagi całej prasy światowej. Wieksość dzienników amerykańskich zamieściła rezolucję przedstawioną przez ministra Skrzyszewskiego na pierwszych stronach. Dziennik „New York Herald Tribune”, licząc się z nastrojami społeczeństwa amerykańskiego podkreślił, że propozycje polskie na temat położenia kresu wojnie w Korei i zakazu broni masowej zniszczenia wywarły duże wrażenie. Dziennik „New York Daily Compass”, podkreślając znaczenie propozycji polskich wskazał, że zostały one złożone „w dniu który był świadkiem ostrych porażek dyplomacji zachodniej”. „New York Daily Compass” ma na myśli wpisane na porządek dzienny obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ, wbrew opozycji delegata USA, sprawy dyskryminacji rasowej w Afryce Południowej.

Dziennik francuski „Liberation”, komentując wystąpienie ministra Skrzyszewskiego, pisał, że „BYŁ TO GŁOS NARODU, KTÓRY DOBRZE WIE, CZYM JEST WOJNA I KTÓRY NIE SZCZĘDZI WYSIŁKÓW, BY NARODY JEJ UNIKNĘŁY”.

Dziennik hinduski „Swadhinata”, oceniając propozycje wysunięte przez delegację polską, pisał: „Propozycje te dowodzą jeszcze raz dobitnie, że Związek Radziecki, Polska i inne kraje demokracji ludowej szczerze dążą do ustanowienia trwałego pokoju między narodami i położenia kresu działaniom wojennym w Korei”.

To, że nawet prasa kapitalistyczna zmuszona była w sposób tak powszechny wyrazić swoje zainteresowanie propozycjami polskimi, świadczy o wielkim wrażeniu, jakie polskie propozycje wywarły w opinii publicznej, jak bardzo wniosek polski wyraża dążenia narodów, świadczą o stałym wzroście autorytetu Polski na świecie.

Boją się świadków zbrodni

Już w pierwszych dniach VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych powtórzyły się zeszłoroczne próby USA przekształcenia ONZ w narzędzie swej wojennej polityki. I tak np. delegacja amerykańska, korzystając z poparcia przewodniczącego Zgromadzenia, kanadyjczyka Pearsona, pragnąc odwrócić uwagę Zgromadzenia od propozycji wysuniętych przez Polskę, zgłosiła do porządku dziennego sprawę zbadania oskarżeń o stosowanie przez USA broni bakteriologicznej. Związek Radziecki i Polska wyraziły, rzecz jasna, gotowość poparcia wniesienia tego punktu pod obrady. W dyskusji nad tym zagadnieniem winny naturalnie wziąć udział przede wszystkim strony bezpośrednio zainteresowane, winny wziąć udział kraje, które są ofiarami stosowania broni bakteriologicznej przez ludobójców amerykańskich, a więc Korea i Chiny. W tym kierunku szedł wniosek radziecki, proponujący zaproszenie przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz Chińskiej Republiki Ludowej. Delegacja USA, bojąc się jednak głosu tych narodów sprzeciwiła się wnioskowi radzieckiemu.

Dla kogo korzyści a dla kogo wyrzeczenia

Wielce wymowne są ostatnie wydarzenia we Francji. Dwaj znani politycy francuscy — Herriot, przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego, oraz Daladier, b. premier rządu francuskiego, wystąpili na kongresie tzw. partii radykalnej z krytyką pod adresem „armii europejskiej”, w której pierwsze skrzypce grać ma wzmocniony Wehrmacht hitlerowski. Traktat w sprawie „armii europejskiej” — stwierdził Herriot — „zawiera korzyści dla Niemiec, a wyrzeczenia dla Francji”.

Wystąpienia tych dwóch polityków, reprezentujących wielką burżuazję francuską oraz francuskie mieszczaństwo, są bardzo charakterystyczne. Tym bardziej charakterystyczne, że Herriot w przemówieniu swoim dał do zrozumienia, iż premier Pinay był poinformowany o treści przemówienia.

Szantażysty

Komentując wystąpienia Herriota i Daladiera, dziennik amerykański „Washington Star” w korespondencji z Paryża rozpacza nad wzrostem antywojennych nastrojów w Europie zachodniej i stwierdza, że nawet związani z USA politycy francuscy nie są w stanie uczynić wiele „przeciwko klerującemu się uczuciom masom, które boją się wojny”. Prasa amerykańska wyraźnie zdenerwowana wystąpieniami Herriota i Daladiera, ucieka się do najzwyczajszego szantażu. I tak np. „New York Times” grozi, że w sporach między Niemcami zachodnimi a Francją „USA będą interweniować po stronie niemieckiej”. „New York Herald Tribune” stwierdza, że odpowiedź na „odrzućcie przez Francję układu o „armii europejskiej” będzie uzbrojenie Niemiec zachodnich przez USA”.

Manewr

Czy z wystąpień Herriota i Daladiera należy wywnioskować, że tak z dnia na dzień stali się oni wyrazicielami interesów narodu francuskiego? Rzecz jasna, że nie. Po prostu nie mogą oni lekceważyć nastrojów w społeczeństwie francuskim, a poza tym starają się imperializmowi francuskiemu, temu ubogiemu krewnemu w imperialistycznej rodzinie, wywalczyć możliwie najdogodniejszą pozycję w rozgrywkach z innymi imperializmami a przede wszystkim w rozgrywkach z odradzającym się imperializmem niemieckim.

O tym, że mamy istotnie do czynienia z manewrem, który zmierzają do oszukania społeczeństwa francuskiego, do uśpienia jego czujności, dobitnie świadczy fakt, że koledzy Herriota i Daladiera, ministrowie Brune i Martinand-Deplat są inicjatorami akcji represyjnej wymierzonej przeciwko prawdziwym obrońcom interesów ludu francuskiego — przeciwko komunistom francuskim. To oni rozpętali dla nagonkę przeciwko działaczom demokratycznym i obrońcom pokoju. To oni domagają się zniesienia nietykalności poselskiej przywódcy Komunistycznej Partii Francji, Jacquesa Duclos, oraz 5 innych deputowanych francuskich. To oni kierują akcją, która wybitny pilsarz francuski i uczestnik francuskiego Ruchu Oporu, Vercors, nazwał „dalszym krokiem w kierunku faszyzacji Francji”.

Jacques Duclos w liście skierowanym do deputowanych Zgromadzenia Narodowego pisze: „Rząd chce stworzyć we Francji atmosferę niepokoju i strachu, chce zmusić opozycję do milczenia, aby prowadzić nadal nieczestną politykę zdrady i przekształcenia Francji w kolonię amerykańską”.

„Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu — powiedział towarzysz Stalin w przemówieniu wygłoszonym na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „ponad wszystko”. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej”. Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu”.

Do różnych ucieka się przy tym metod. Wzrastający nacisk narodu zmusza ją do manewrowania, a jednocześnie nie cofa się ona przed represjami i terrorem. O jednym tylko zapomina. O tym, że bezpowrotnie minął czas, gdy narody dawały się oszukać czy zastraszyć. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej podniesiony został przez partie komunistyczne i robotnicze, które stały się kierowniczymi siłami swych narodów.

GŁOSUJEMY WSZYSCY

Już jutro wybory. Już jutro każdy z nas dokona wielkiego obywatelskiego aktu — wrzuci do urny wyborczej swoją kartę do głosowania z nazwiskami kandydatów na posłów do Sejmu i kandydatów na zastępców posłów z listy Frontu Narodowego.

Niedziela 26 października to dzień, w którym najmocniej, najbardziej zwrócić uwagę na nasz naród, zjednoczony we Frontie Narodowym, zjednoczony wokół jego Programu, którego realizacja otwiera przed nami wszystkimi drogę do jasnej, szczęśliwej przyszłości — programu, którego urzeczywistnienie dźwignie naszą Ojczyznę w wyższy, umocni jej niepodległość i suwerenność, zapewni pokojowe, radosne życie nam i naszym dzieciom.

Głosowanie odbywa się tylko jednego dnia — 26 października (br.) w niedzielę. Głosy można oddawać od godz. 6 rano do 22 godz. wieczorem. W tym czasie lokale wyborcze są czynne bez przerwy. Trzeba ze sobą zabrać jeden z posiadanych dokumentów, stwierdzających tożsamość — legitymację służbową, związkową, metrykę urzędową, kartę meldunkową czy inny dokument. Jeśli ktoś nie ma żadnego dokumentu, to może pójść do lokalu wyborczego z dwoma sąsiadami, którzy potwierdzą przed komisją wyborczą jego tożsamość.

Najlepiej jest pójść do lokalu obwodowej komisji wyborczej zaraz z rana, wraz ze wszystkimi uprawnionymi do głosowania członkami rodziny i sąsiadami. Kartę do głosowania otrzymujemy w lokalu obwodowej komisji wyborczej po okazaniu dokumentu tożsamości i od należniemu naszego nazwiska na liście uprawnionych do głosowania.

Po otrzymaniu karty do głosowania z nazwiskami kandydatów na posłów i ich zastępców, wrzucamy kartę do urny wyborczej. Tym samym akt wyborczy został przez nas dokonany.

Nasza lista, lista Frontu Narodowego każdego okręgu wyborczego obejmuje tylu kandydatów na posłów i ich zastępców, ilu ma być wybranych w danym okręgu wyborczym. Np. w okręgu nr 36 w Gdańsku jest 8 kandydatów na posłów i 4 zastępców, w okręgu nr 37 w Gdyni, również 8 kandydatów na posłów i 4 zastępców. Kandydują oni w jednym tylko okręgu i wszystkich wyborcy danego okręgu wybierają.

Dlaczego wszystkich? Bo to są kandydaci Frontu Narodowego, lu-

dzie, których wysunęli na swych zebraniach ludzie pracy. Bo to są najlepsi z najlepszych, bo są tymi, których chcemy widzieć jako swoich reprezentantów w najwyższym organie władzy ludowej. Są między nimi robotnicy, chłopci pracujący, naukowcy, nauczyciele, działacze społeczni. Bo są to ludzie, którzy wszyscy darzymy zaufaniem, ludzie, którzy swoim życiem, dotychczasową pracą, dali wyraz najwyższej troski o sprawy publiczne, o sprawy prostego człowieka pracy, o sprawy ojczyzny.

Dlatego wszyscy głosujemy na

całą listę, na wszystkich kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów.

Jeśli więc, Wyborco, ktokolwiek namawia Cię, abyś nie głosował, lub skreślił choćby jedno nazwisko z listy Frontu Narodowego, jest wrogiem Frontu Narodowego, jest wrogiem Twojej ojczyzny i Twoim wrogiem. Nie słuchaj takich podszeptów, rozprawiaj się z takimi, którzy namawiają Cię, byś nie spełnił obowiązku obywatelskiego i nie głosował lub skreślał nazwiska z karty czy cokolwiek dopisywał na karcie.

Wyborco! Idąc jutro do urny pomyśl o tym co ci najdroższe — o Polsce, która stała się Twoją prawdziwą matką, pomyśl o sobie i swym życiu, które stale zmienia się na lepsze, pomyśl o swych dzieciach, dla których pragniesz szczęśliwego dzieciństwa i jasnej przyszłości i głosuj na wszystkich kandydatów i zastępców na posłów z Twojej listy, listy Frontu Narodowego.

A więc wszyscy do urn wyborczych! Głosujmy na wszystkich kandydatów na posłów i zastępców z listy Frontu Narodowego naszego okręgu.

Statek „Nowa Huta” wyruszył w pierwszy rejs

— To nasza duma, nasza radość — powiedział kiedyś budowniczy statku tow. Jabłoński, wskazując na m/s „Nową Huta”. I w słowach tych wyraził to, co odczuwają i myślą o „Nowej Hucie” wszyscy stoczniowcy.

Te same uczucia malowały się na twarzach stoczniowców, przybyłych na uroczystość przekazania statku marynarzom PMH.

Na rufie zebrała się załoga statku. Obecny jest też dyrektor naczelny stoczni tow. Kostuj i przedstawiciele centralnego zarządu PMH.

Inżynier Janiszewski, meldując zgrupowanym stoczniowcom i marynarzom, że m/s „Nowa Huta” został już oddany naszej marynarce handlowej, że dziś wyrusza w pierwszy rejs. Oklaski zagłuszają końcowe słowa meldunku. Przemaszają później krótko dyrektor Kostuj i przedstawiciel CZ PMH tow.

Grzelak. Znowu rozbrzmiewają oklaski. Bo też słowa przemawiających są radosne i wyrażają dumę budowniczych ze swego dzieła i dumę marynarzy, którym oddano piękny nowy statek pod opiekę.

— Nie zawiedzimy — mówił tow.

Grzelak. — Utrzymamy statek we wzorowym stanie technicznym — takie jest zobowiązanie załogi. Podjęła je i wykona z honorem, bo zna dobrze rolę, jaką spełniać będzie m/s „Nowa Huta”, jako symbol siły naszej gospodarki, symbol rosnącego wielkiego przemysłu, o którym mówi sama nazwa statku.

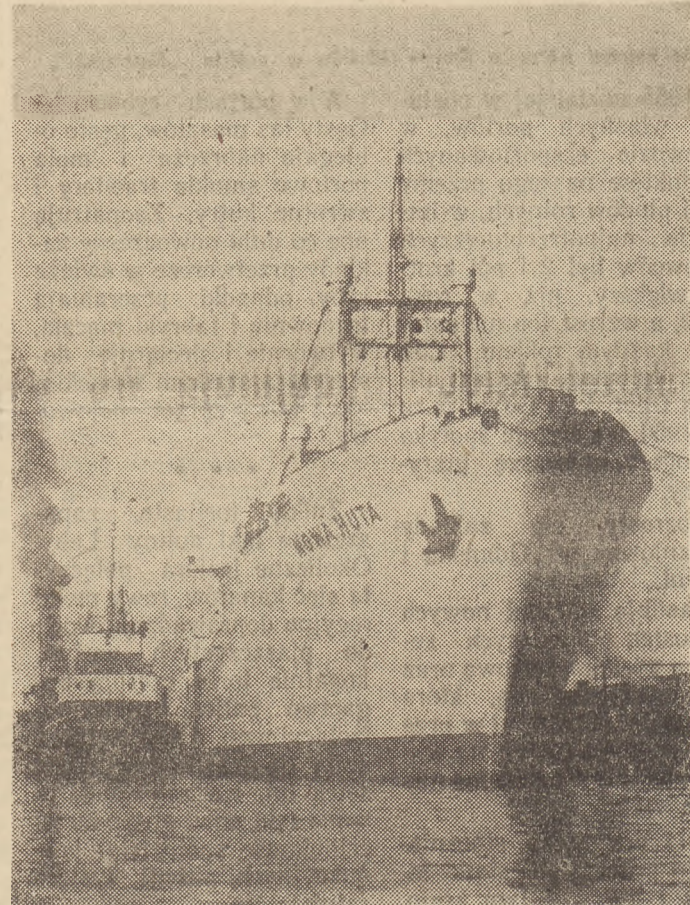
Rozbrzmiały dźwięki hymnu narodowego. Wiatr rozwiał banderę wciągniętą na flagstok przez zdającego bosmana — Franciszka Stachyrę. Łopocze biało — czerwona bandera ze srebrzystym orłem, przykuwając oczy wszystkich zgromadzonych. Ta bandera będzie na dalekich morzach i lądach głosić chwałę i wielkość naszej ojczyzny, naszej polski, rosnącej dzięki wysiłkowi całego narodu i bezinteresownej pomocy Kraju Rad. Jego przedstawiciele, radzieccy konsultanci, brali udział w budowie „Nowej Huty” i są obecni na uroczystości.

Dyrektor Kostuj odczytuje tekst telegramu otrzymanego z Nowej Huty pod Krakowem.

— My, budowniczy kombinatu Nowa Huta, przesyłamy Wam, stoczniowcy — budowniczo wie statków, braterskie pozdrowienia i gratulacje z okazji zakończenia budowy m/s „Nowa Huta”. Gdy statek wychodzi w pierwszy rejs, nasza Nowa Huta daje pierwszy odlew stali ojczyźnie. Te fakty i dziesiątki podobnych w Polsce — to świadectwo naszej siły, owoc pracy narodu pod kierownictwem partii i ukochanego Bolesława Bieruta, to owoc pomocy narodu radzieckiego”.

Trudno wyrazić entuzjazm, z jakim przyjęto treść depeszy. Dopiero syrena zagłuszyła burzę oklasków. Statek drgnął i wolno odpłynął na środek kanału. M/s „Nowa Huta” wyruszył w swój pierwszy rejs.

Zal.



BIEG DO BONN

Spotkanie odbyło się w ostatnich dniach października i pierwszych dniach listopada 1951 roku w Paryżu. Na miejsce „zjazdu” wybrano paryską Sorbonę. Kręci się tu tak wielu ludzi, że kilkanaście osób, zamkniętych w którejś salce, nie zwróci niczyjej uwagi. Istotnie, grupa cudzoziemców, przybyłych z różnych stolic europejskich nie wzbudziła większego zainteresowania. Zwłaszcza, że całe spotkanie odbyło się przy drzwiach zamkniętych, bez udziału osób postronnych. I prawdopodobnie cała impreza przeszłaby niepostrzeżenie, gdyby...

„Gdyby nie niedyskrecja pewnego zachodnio-europejskiego tygodnika „Volksbote”, wydawanego przez skrajnie odwoławo nastrojone kółka prasiedzielników z polskich ziem zachodnich. Niedyskrecja ta nie była zresztą objawem niepowściągliwości języka redaktorów owego pisma, lecz zamierzonym podłgnięciem politycznym Dlatego właśnie w numerze „Volksbote” z dnia 10 listopada 1951 roku ukazał się „komunikat o rozmowach polsko-niemieckich w Paryżu”. Była tam mowa o rokowaniach między grupką polskich emigrantów politycznych a przedstawicielami zachodnio-niemieckich kół politycznych, stojących blisko kanclerza Adenauera i rządu w Bonn.

Przez dłuższy Mikołajczyk próbował zataić swe adenauerowskie sympatie. Jego organy — „Jutro Polski” w Londynie i „Narodowiec” w Paryżu — roznosiły zawzięcie zasłoneżone dynmą wokół krejczy roboty „pana prezesa”. (Był to właśnie typowy przejaw pokazywania światu tego drugiego, odświeżonego oblicza). Ale w końcu i one nie wytrzymały. I oto w „Jutrze Polskim” z dnia 25 grudnia 1951 roku ukazał się artykuł pt. „Granica zachodnia”, omawiający występ Adenauera na konferencji prasowej w Londynie.

Adenauer wysunął tam żądanie rewizji granicy na Odrze i Nysie, stwierdził, że uznaje ją za nieobowiązkową i domagał się, by sprawa została uregulowana według za sad „słuszności, tak jak my ją pojmujemy”. Tu pan Adenauer — by ułatwić swym przyjaciółom podłgnięcie słów na temat przyszłego „współdziałania Polski i Niemiec w ramach solidarności europejskiej”.

Mikołajczykowskie „Jutro Polski” aż się zachłystnęło z zachwytem nad wystąpieniem ober-rewizjonisty niemieckiego. Cytujemy dosłownie: „Zdeczenie i dobrze obmyślane taktycznie przemówienie kanclerza Adenauera, który stawiając sprawę granicy na Odrze i Nysie jednocześnie podkreśla, że zależy mu na rozwiązaniu sprawiedliwym dla Polski i Niemiec, jest wystąpieniem w stylu europejskim. Jest to styl, który kanclerz Adenauer, bez wątpienia szczerzy demokratą i dobry Europejczyk, stara się nadać polityce niemieckiej... Wiliamy z zadowoleniem oświadczenie kanclerza Adenauera...”

Mikołajczyk, wystawiający Adenauerowi poświadczenie „szczerego demokratyzmu”, to widowisko zaiste kapitalne. Opryszek ręczy za

złodzieja — czyli prawdziwy pokaz „solidarności europejskiej”. Adenauer „stawia sprawę granicy na Odrze”, a Mikołajczyk „wita z zadowoleniem” to jego wystąpienie i jeszcze chwali, że było „zdeczenie i dobrze obmyślane”. Niechybny znak, że uniożony sługa dobija się łask nowego pana w Bonn.

I taki był właśnie sens polityczny paryskich szacherek, w których uczestniczyli renegraci polscy i renegraci niemieccy.

Ale „rozmowy paryskie” — jak je nazywa prasa emigracyjna — to tylko drobny fragment nikczemnej roboty polskiej emigracji. Albowiem to samo, co pan Mikołajczyk, robią z mniejszym lub większym powodzeniem wszystkie pozostałe grupy i grupki, klikki i kliczki, które i kteryjki, składające się na tę ponurą zbieraninę, która występuje pod ogólnym mianem „polskiej emigracji politycznej”. I wszystkie czynią to z jedną i tą samą myślą: że w kupią się tą drogą w łaski możnych protektorów w Waszyngtonie, Londynie i Bonn. Wychodzący w Detroit „Dziennik Polski” w numerze z 1 lutego 1952 roku pisze o tym zupełnie wyraźnie:

„O zmianach granicy polsko-niemieckiej i o nowym rozbirozie Polski myśli się nie tylko w kotłach przewodzonych przez pp. Kota i Mikołajczyka. Tym samym tendencjom holdują niektóre międzynarodowe kółka polityczne za Zachodem, które mają zamiar wynagrodzić Niemców polskimi ziemiami... Wiemy skądinąd, że te same kółka udzielają poparcia pp. Kotom i Mikołajczy-

kom i że cieszą się oni szczególnie mi względami tych czynników”.

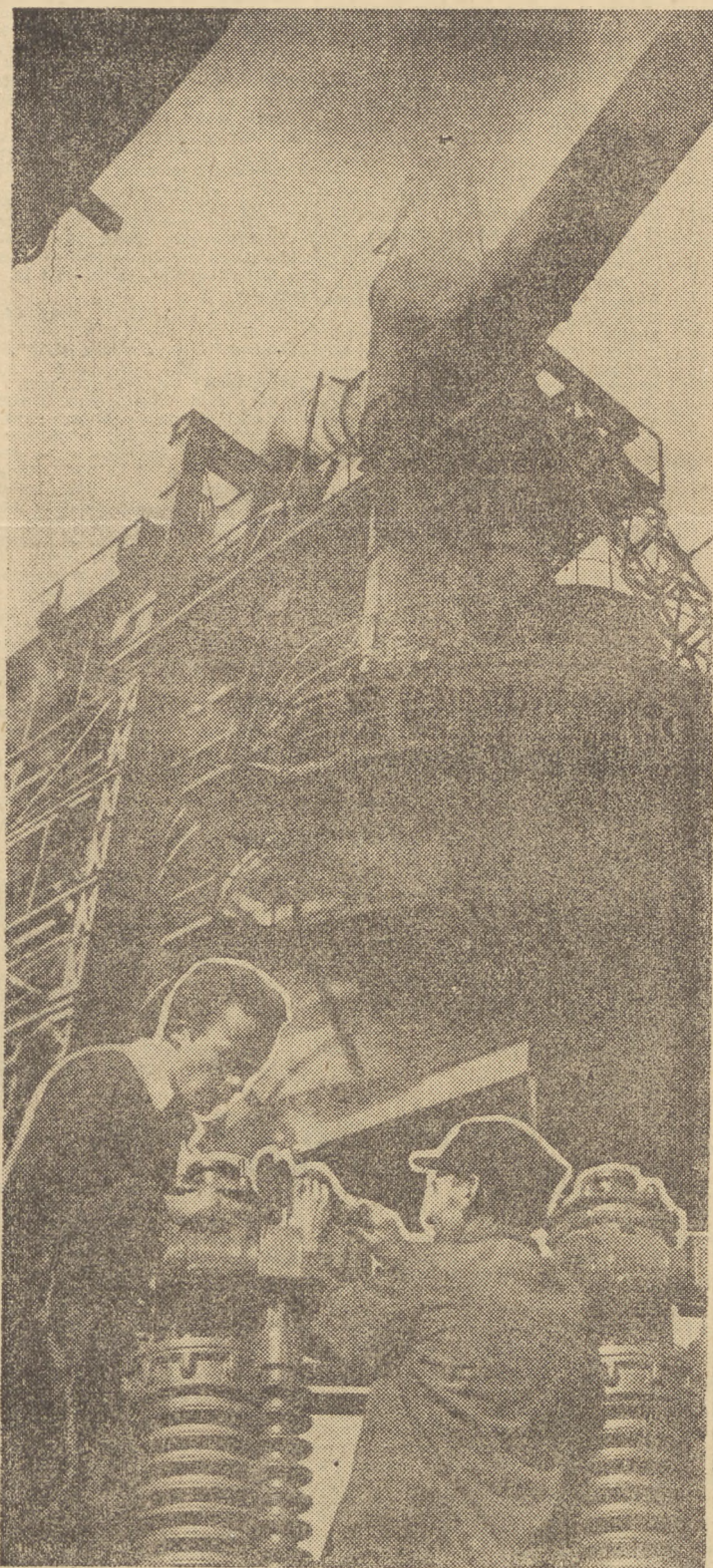
Tego to właśnie poparcia z „zachodnich kół”, które pragną niemieckich odwoławców wynagrodzić ziemiami zachodnimi, pozadrobieli Mikołajczykowi inni uprząpawia emigracyjne i postanowiły nie dać się wyprzedzić.

I oto w kilka dni po paryskich rozmowach reakcyjny tygodnik niemiecki „Christ und Welt” (dnia 8 listopada 1951 roku) informował: „Jasne jest, iż zarówno rząd związkowy (Bundesregierung — tzn. rząd w Bonn — przyp. nasz) jak i emigracyjny rząd polski popierają te próby nawiązania kontaktów. Wspólne losy i przyszłe zadania są silną więzią łączącą te dwa obozy... Rozumie się samo przez się, że granica na Odrze i Nysie nie może być uznana...”

Paryskie rozmowy mikołajczykowskie nie były ani jedyną, ani pierwszą próbą „nawiązania kontaktów”, o których mówi niemiecki tygodnik. Poprzedzał je długi szereg podobnych aktów zdrady, popędnianych zarówno przez Mikołajczyka i jego ludzi, jak i innych emigracyjnych prowodyrów. Smiało rzecz można, że nie ma już dziś na emigracji znacniejszej grupy reakcyjnej, która nie brała udziału w tym „wysiedu do Bonn”, która nie starałaby się zjednać sobie względów śmiertelnego wroga narodu polskiego — odrodzonego militarysty niemieckiego w bońskim wcieleniu.

(Fragment z książki St. Arskiego p. t. „Targowica leży nad Atlantykem”).

KU JASNEJ PRZYSZŁOŚCI



PIEKNA jest nasza wolna Ojczyzna. Ponad dachami hut i fabryk unoszą się pióropusze dymu. Z naszych portów wypływają okręty, kutry i trawlerzy rybaccie. W odbudowanych stoczniach wodujemy nowoczesne statki. Na wsi szeroko rozlega się warkot traktorów. Nasze są kopalnie, huty, fabryki, stocznie, porty... To od nas zależy wzrost siły i potęgi Ojczyzny, utrwalenie wszystkiego cośmy w Polsce ludu pracującego zdobyli. To od nas zależy urzeczywistnienie wspaniałych planów narodowych. To od nas zależy wzrost dobrobytu.

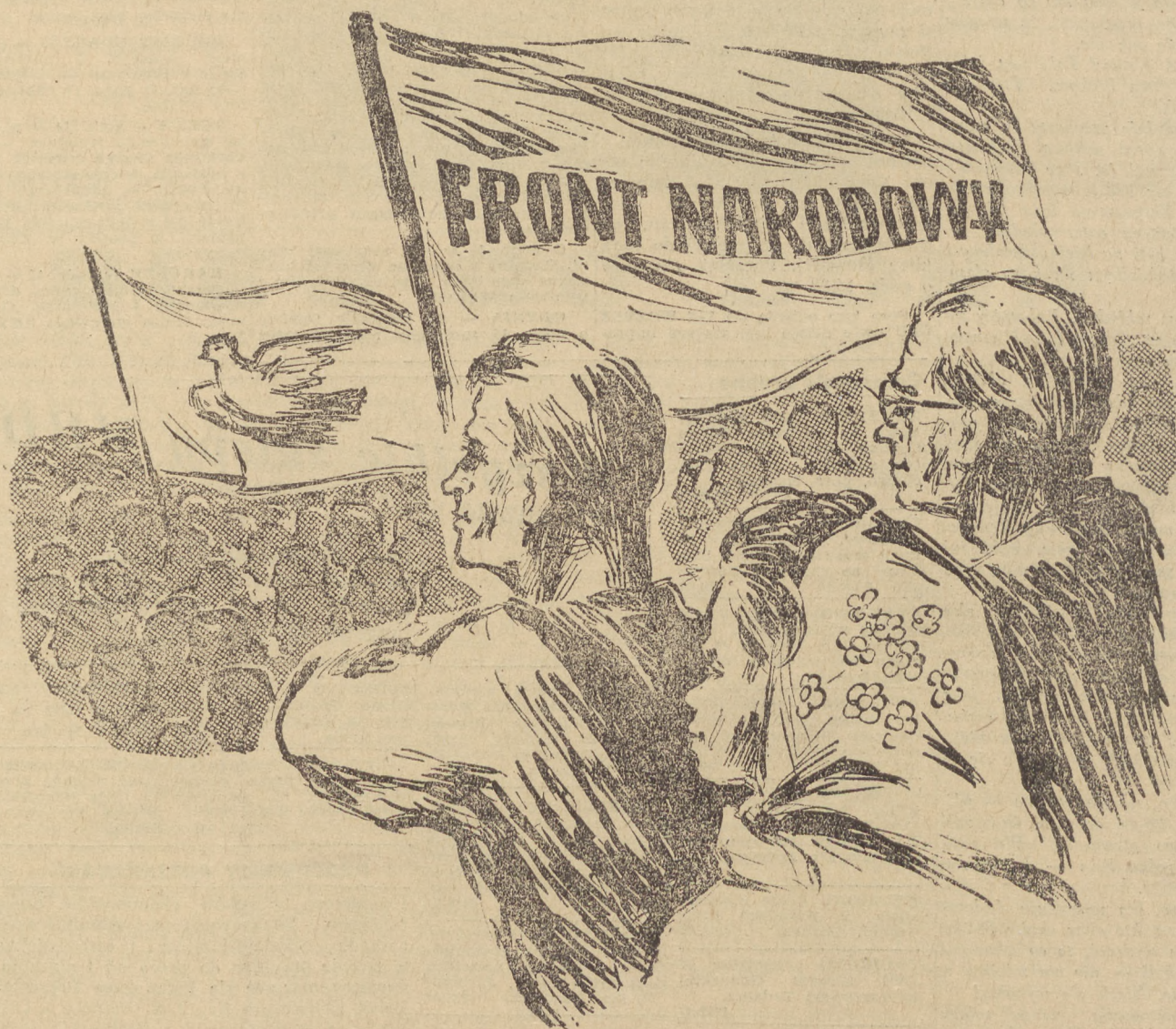
Prezydent Bolesław Bierut powiedział: „... Nie podobna z dnia na dzień usunąć przeklętej spuścizny rządów magnatów i kapitalistów, którzy przez stulecia skazywali miliony ludzi pracy na nędzę i ubóstwo, na ciemnotę i zacośanie, aby żyć w nieróbstwie i zbytku trwoniąc bogactwa narodu. Tylko nasza wytrwała, zapobiegliwa praca i czujność wobec wrogów naszego ustroju i naszej niepodległości jest niezawodną podstawą coraz szybszego i trwałego wzrostu u nas dostatku, wiedzy i kultury.

Toteż nic nie może dać więcej radości jak karczowanie z ziemi polskiej tej starej spuścizny nędzy i ciemnoty, jak budowanie nowych miast i portów, nowych hut i fabryk, które nie są źródłem zysku dla garstki kapitalistów, lecz są własnością ludu pracującego, rękojmią jego rosnącego dobrobytu“.

Sami decydujemy o przyszłości narodu i państwa. Nowe piękne zadania, kierunek i drogę rozwoju naszej Ojczyzny wskazują nam płomienne słowa Programu Wyborczego Frontu Narodowego:

„... Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego dziesięciolecia uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się, postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy...“

W szeregach Frontu Narodowego walczymy o umocnienie niepodległości naszej zjednoczonej Ojczyzny, o zachowanie i utrwalenie pokoju, o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy, o rozkwit, siłę i szczęście Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!



POD SZTANDAREM
FRONTU NARODOWEGO

NAPRZÓD DO POLSKI SILNEJ I SZCZĘŚLIWEJ!